

RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. GOLDSTEIN redaktor naczelny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

Błp. Inż. JÓZEF SARE.

W sobotę, dnia 23 marca br. zmarł błp. inż. Józef Sare, wiceprezydent miasta Krakowa, piastujący tę godność przez 24 lat. Na stanowisku wiceprezydenta oddał Zmarły swej gminie rodzinnej niespożyte usługi. Nie działał się bowiem w gminie samorządowej nic bez jego czynnego współudziału. Był to mąż wielkiego rozumu, żelaznej pracowitości, człowiek o kryształowym charakterze i gołębiem sercu. Człowiek nie szukający rozgłosu ani uznania, cichy pracownik, umysł światły o głębokiej wiedzy. Wyrozumiały dla wszystkich, którzy nieprzerwaną falą ciągnęli do niego, szukając porady lub pomocy którą zawsze u błp. inż. Sarego znajdowali. Od osił się z ojcowską życzliwością i zrozumieniem tak do interesentów, jak też do podwładnego personelu urzędniczego. Nic też dziwnego, że otoczony był pełną czcią przez wszystkich, żywiących serdeczne uczucie przywiązania do Jego osoby i podziwu dla Jego niespożytej energii i twórczych poczynań.



Błp. Inż. Józef Sare miał pod sobą, czy to jako szef technicznego oddziału dawnego starostwa, czy też jako wiceprezydent Krakowa, dział spraw budowlanych. To też dzięki Jego inicjatywie, projektom, poparciu lub ocenie, powstały olbrzymie gmachy dla potrzeb ogółu, przynosząc chlubę dla Krakowa i zwiększając bogactwo państwa polskiego. Rękodzielnicy budowlani, a w szczególności my Żydzi, tracimy w błp. Sarem gorącego orędownika spraw rękodzielniczych. Przez sprawiedliwe poparcie przy oddawaniu robót rzemieślniczych, zachęcanie do wytrwałej pracy, udzielanie pomocy pod każdym względem, doprowadził całą rzeszę młodszych rękodzielników do rozkwitu rękodzieła i rozbudowy wielu warsztatów pracy.

Żywot błp. wiceprezydenta Józefa Sarego był pełen zasług, niechaj więc bodaj tych kilka słów wspomnień pozostanie we wdzięcznej pamięci naszej. Cześć Jego Pamięci!

Rządowy projekt podatku budowlanego jest nie do przyjęcia.

W ostatnim numerze naszego pisma wspomnieliśmy o niespodziance budowlanej, którą chce rząd obdarzyć. Nazwaliśmy to niespodzianką, bowiem nikt nie przewidywał, że rząd nasz, świadom tego, w jakim położeniu gospodarczym znajdują się obywatele państwa, wystąpi z tego rodzaju projektem, stanowiącym nowe obciążenie ludności miast.

Że akcja budowlana jest jednym z najpilniejszych i najkonieczniejszych zagadnień w państwie, nie ulega żadnej wątpliwości. — Wszak podczas wojny cały ruch budowlany był wstrzymany, a przez szereg lat po wojnie bardzo ograniczony, natomiast przyrost ludności był stały, normalny.

Powodem ograniczenia ruchu budowlanego w latach powojennych było ogólne zubożenie ludności przez wojnę, a reszty dopełniła dewaluacja pieniądza. Krótki zaś stosunkowo okres od chwili stabilizacji nie doprowadził jeszcze do takiego rozwoju ekonomicznego, ażeby ludność doszła — nie mówimy o wzbogaceniu — bodaj do możności zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb bytu. O oszczędnościach zaś mowy niema.

Musimy wziąć pod uwagę, że Polska jako nowo powstałe państwo, wyniszczone przez zaborców, poczyniło olbrzymi postęp w rozbudowie swego organizmu państwowego, w rozwoju przemysłu i w konsolidacji ludności państwa. A działa się to przy współpracy ogółu obywateli państwa i w tem przeświadczeniu, że dobrze urządzone i zasobne państwo, w równej mierze da i obywatelom swoim nie tylko zadowolenie wewnętrzne, lecz w razie potrzeby i pomoc. Ofiarność obywateli dla państwa doszła jednak do ostateczności. Wybujały fiskalizm, oraz etatyzm, nadmierne różnorakie obciążenia oby-

wateli, doprowadziły do zupełnego zubożenia najbliższej rzeszy ludzi pracy, to jest warstw, faktycznie podtrzymujących to państwo.

Rzeczywistą zatem niespodzianką było dla nas, gdy rząd świadom kryzysu gospodarczego w państwie i to jeszcze po tak ciężkiej zimie, przedłożył projekt budowlany, oparty na dalszym obciążeniu i to bardzo znacznym, obywateli.

Ogólny protest zrzeszeń kupieckich, rzemieślniczych i lokatorskich a nawet właścicieli realności, był odpowiedzią na projekt rządowy opodatkowania miast na akcję budowlaną. Odruch masowy przeciw projektowi jest wyrazem oburzenia wszystkich opodatkowanych, którzy protestują przeciw stwarzaniu nowych obciążeń. Jest to protest ludności miejskiej, którą się wyłącznie pociągają do świadczeń, pogłębiając zarazem w dalszym ciągu istniejącą nierównomierność świadczeń podatkowych.

Problem mieszkaniowy, datujący się od czasu powojennego, musi być inaczej rozwiązany, aniżeli na drodze dalszego wyciskania od obywateli ostatnich soków żywotnych.

Rząd musi znaleźć inny sposób wyjścia dla stworzenia odpowiednich kapitałów na wzmożenie ruchu budowlanego, koniecznego nie tylko z uwagi na potrzeby ogółu obywateli, lecz również dla dania zajęcia ogromnym rzeszom bezrobotnych.

Sezon budowlany powinien się już rozpocząć, należy zatem szybko podjąć akcję dla uruchomienia odpowiednich kapitałów.

Znaczenie ogólnospołeczne kwestji budowlanej jest problemem powszechnie znanym, tembardziej nasz rząd winien być świadom wagi tego zagadnienia.

ig.

Nowi członkowie.

Frühs Herman elektrotechnik,	Sebastjana 29.
Münz Józef kołodrzarz.	Madalińskiego 9.
Helman Leopold szklarz,	Kalwaryjska 29.
Kreutzer Henryk zegarmistrz,	Brzozowa 9.
Goldberg Beno kuźnicz,	Dajwór 21.
Schanzer Herman krawiec,	Salinarna 8.
Stolkowski Szymon, krawiec,	Salinarna 20.
Schwarzman Leon stolarz,	Starowiślna 56.
Scherer Bernard ślusarz,	Wolska 22.
Gold Wolf ślusarz,	Dietla 65.
Mühlrad Joachim lakiernik,	Dietla 44.
Pipersberg Leon krawiec,	Długosza 2.

Izrael Steiner

pracownia kuźnierska i skład futer
KRAKÓW, Grodzka 29.

JULJAN GOLDSTEIN
ZAKŁAD ŚLUSARSKI
KRAKÓW DAJWÓR 14.
TEL. 4418.

Nie zamykać warsztatów pracy!

Nawet w normalnych czasach przedwojennych ciężko było wynająć rzemieślnikowi higieniczny i porządny lokal warsztatowy lub mieszkanie, połączone z pracownią. Kamienicznik zawsze szukał lokatorów na mieszkania i takowe urządzał z wszelkimi komfortami, aby tylko złapać lokatora majątnego, któryby płacił wygórowany czynsz. Skoro taki kamienicznik miał w domu swoim lokal, który już absolutnie na mieszkanie nie mógł być użyty, ani przerobiony, lub miał lokal w piwnicy czy suterenie, który stał pustką, to takie lokale za słonym czynszem wynajmował rzemieślnikowi na pracownię. Było to wówczas już łaską, ze strony kamienicznika, że do swego domu „wpuścił“ rzemieślnika, bo „robotnicy zanieczyszczają mu podwórze, a przy robocie się tłuką“, nie ma spokoju, bo „krawiec szyje cały dzień na maszynie, szewc się tłucze, a stolarz lub ślusarz — od tego niechby go już Pan Bóg ochronił.“ A działo się to wtedy, kiedy 1/4 część mieszkań była niezamieszкана, a każdy właściciel domu szukał lokatorów.

Obecnie mamy kolosalny brak mieszkań, a o lokalach warsztatowych nie można narazie nawet marzyć; dlatego niezamożny rękodzielnik ma swoją pracownię nadal w norach przedwojennych i niema nadzieji, aby w czasie przewidzieć się dającym, jak długo głód mieszkaniowy nie zostanie zaspokojony, rzemieślnik mógł zdobyć warsztat higieniczny, odpowiadający przepisom ustawowym. Nie możemy winić Inspektora pracy, który zmuszony jest zamknąć niejedną pracownię, gdyż jest on tylko wykonawcą obowiązujących przepisów ustawy, ale musimy apelować do Rządu, aby ustanowił przynajmniej 5-letni czas przejściowy, aż plany rozbudowy będą choćby w połowie urzeczywistnione. Widzimy bowiem, że Rząd nie może się uporać z problemem uzyskania funduszy na budowę i kredytów dla zasilenia spółdzielni budowlanych, oraz na stworzenie w całym kraju instytucji bankowych, mogących obok kredytów budo-

wlanych udzielać także pożyczek hipotecznych długoterminowych, amortyzacyjnych. Jakże więc może niezamożny rzemieślnik zdobyć przepisowy lokal warsztatowy, skoro sfery rządzące nie są w stanie choćby w części zaspokoić głodu mieszkaniowego.

Skoro więc obecnie Rząd przez podwyższenie różnych podatków stara się uzyskać konieczne fundusze budowlane, powinien także pamiętać o przydzieleniu części tych funduszy na spółdzielnie rzemieślniczo-warsztatowe. Rząd winien we większych miastach zainteresować samorządy problemem rzemieślniczo-warsztatowym, nakazać samorządom, aby wydzieliły część parcel budowlanych na budowę warsztatowe dla rękodzielników i w tym celu zorganizowały spółdzielnie do budowania pracowni i mieszkań dla rzemieślników, a Rząd sam powinien dostarczyć kredytów na warunkach wyjątkowo korzystnych i ulgowych, aby rzemiosło, ten silny i produktywny czynnik, uchronić od upadku. Lecz, jak długo to się nie stanie, t. j. jak długo nie powstanie większa część tych spółdzielni warsztatowych, tak długo istniejące od dawna pracownie i warsztaty rzemieślnicze muszą egzystować dla Inspektora pracy z dewizą: „noli me tangere“ (nie dotykaj się mnie). Dlatego podnosimy powtórnie apel do Rządu, aby koniecznie ustanowił conajmniej 5-letni czas przejściowy i nie niszczył jednym pociągnięciem pióra egzystencji i rzemieślnika i podatnika. — Aby jednakże apel nasz odniósł skutek, powinny bezzwłocznie wszystkie organizacje rzemieślnicze każdego miasta wojewódzkiego, a więc cechy oraz stowarzyszenia przemysłowe, za pośrednictwem Izby rzemieślniczej, wystąpić memorjał na ręce JWP. Prezydenta Ministrów, który z pewnością do tej sprawy odniesie się z właściwą mu obywatelską przychylnością. —

J. Kl.

POPIERAJCIE fundusz na budowę domu zdrojowego dla rękodzielników.

SAMUEL KUPERBERG

skład i wyrób obuwia

KRAKÓW, Gertrudy 23

I. S. GOLDSCHMIED

instalator wodociągowy

KRAKÓW, JASNA 10.

Opamiętajmy się!

Jakaś dziwna apatja i niezrozumienie własnych interesów ogarnęło nas malarzy i lakierników. Tem dziwniejszem się to wydaje, bo się dzieje w czasach ogólnej nędzy i rozpacz, jaka zapanowała w naszych szeregach, nie oszczędzając nawet i tych, którzy się zaliczali do lepiej sytuowanych. Sumienie nie pozwala nadal obojętnie patrzeć na tę straszną nędzę, która zagładnęła do mieszkań prawieże wszystkich rzemieślników, ale najbardziej dotknęła nas malarzy i lakierników. To też mimowoli wrywa się głos, który woła opamiętajmy się i przebudźmy się z tego dziwnego snu, w którym jesteśmy pogrążeni! Przypatrzmy się prawdzie w oczy, a ta nam powie, że tak dalej być nie może! Bo czyż można spokojnie siedzieć, gdy się widzi, że w czasie, kiedyby się należało cieszyć, że zima już skończona i że lepsze czasy się zbliżają, zamiast radości, coraz większa rozpacz i nędza rozgascza się u niejednego z naszych kolegów. Krew się ścina w żyłach na samą myśl o tem, co się obecnie dzieje, a my siedzimy spokojnie, jak znieczulone ciało podczas ciężkiej operacji. Najwyższy czas zastanowić się nad tem, co czynić, by na przyszłość zapobiec tej tragedji, która się obecnie w naszych szeregach rozgrywa.

Zapyta się niejedyn, co można w tym wypadku robić, by przyszłość była lepsza? I przyznam się, że sam zacząłem podzielać zdanie tych, co twierdzą, że na tę chorobę niema lekarstwa. Jednak po głębszem zastanowieniu się przyszedłem do przekonania, że

okłamuję sam siebie. To też musimy zrozumieć, że jako rozbitki nie potrafimy sobie ulżyć. Ale jako zwarta siła w jednej organizacji zawodowej, możemy przeciwdziałać temu wszystkiemu, co się obecnie w naszym zawodzie dzieje.

I tu musimy powrócić do sprawy, która już nieraz była u nas wertowana, mianowicie do nowotworzących się obecnie cechów. Stało się nagminną chorobą, że zamiast silnych cechów, tworzą się obecnie grupki słabe, pod różnemi pretekstami. Ta choroba nie ominęła i nas. Wiadomą jest rzeczą, że przed wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej, istniał w Krakowie jeden cech malarzy i jeden cech pokostników. Obecnie w miejsce dwóch powstają trzy cechy. Jeden chrześcijański pod nazwą cech malarzy i lakierników grupa I., drugi o tejsamej nazwie bez domieszki wyznaniowej jako grupa II., a trzeci pod nazwą cech lakierników, w miejsce dawnego cechu pokostników. Jeżeli pierwszy został z konieczności wbrew naszej woli rozdzielony na dwie grupy, to powstanie osobnego cechu lakierników, w którym się mają grupować sami Żydzi, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Odgrywała tu rolę ambicja jednostek, nie zastanawiających się nad skutkami tej kramikarskiej roboty. Sądzę, że nie będzie od rzeczy zastanowić się nad tem, czy wolno w tych ciężkich czasach robić eksperymenty poto, by zaspokoić ambicje jednostek, czy też należy wziąć pod rozwagę wspólny interes tak malarzy, jak i lakierników i stworzyć placówkę silną, która wewnątrz i na zewnątrz może odegrać wielką rolę i zapobiec temu wszystkiemu, co się obecnie dzieje w tych dwóch pokrewnych zawodach, szcze-

Pauperyzacja i proletaryzacja naszego rękodzieła.

(Dokończenie.)

Wypada nam jeszcze omówić sprawę nowych cechów i ich wpływ na zubożenie naszego rzemiosła. —

Otóż w zaborze rosyjskim rękodzieło stało przed wojną na szczeblu najniższym. Tam wyrastali rzemieślnicy jak chwasty, bez wykształcenia, bez egzaminów czeladniczych lub majsterskich; każdy mógł zajmować się rękodziełem, mógł być dziś czeladnikiem, a jutro majstrem i to codziennie w innym zawodzie i tak się to wychowało rękodzieło, jak owce bez pasterza.

Gdy obecnie Polska, przeprowadzając jednolite prawo przemysłowe, chciała zorganizować instytucję cechów na sposób przymusowy, jak to dotychczas było u nas w Małopolsce, stawilo temu gwałtowny opór całe rękodzieło z pod zaboru rosyjskiego i wskutek tej hałaśliwej demonstracji stworzono cechy dob-

rowolne, przyczem ustanowiono czas przejściowy, aby rękodzielniczy z pod zaboru rosyjskiego mogli zostać majstrami na podstawie swego poprzedniego zatrudnienia, ale bez wykazania wykształcenia zawodowego.

W toku organizacji tych dobrowolnych cechów i tamci rzemieślnicy poznali, że cechy nieprzymusowe są tworem niekompletnym i nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom zawodowego wykształcenia i wykształcenia rzemiosła, jakiego postęp czasu obecnie wymaga. Naszem zdaniem, jeśli cechy mają odpowiadać za swe czynności przed Władzą nadzorczą: Magistratem i Województwem, a względnie mają mieć oparcie o rzemieślnicze Izby wojewódzkie i przejąć na siebie część czynności tych ostatnich, — to cechy te **muszą być przymusowe**, jak u nas w Małopolsce przed wojną, a nie mogą być tworem prowizorycznym jedno- lub dwurocznym. Badając bowiem dokładnie ramowy statut takiego cechu, cały zakres działania i czynności mu przepisane, jak zorganizowanie 3 wydziałów: czeladniczego uczniow-

gólnie u nas Żydów. Dlatego uważam, że jeszcze nie jest zapóźno, by się opamiętać i pójść za rozumem i koniecznością potrzeb życiowych. Zamiast małych kramików, należy stworzyć jedną silną placówkę, w której wspólne interesa będą bronione. Dlatego zwracam się do tych wszystkich, którym dobro ogólne, a nie osobiste względy leżą na sercu, z okrzykiem: który się z głębi serca wydobywa:

Opamiętajmy się! (m. r.)

Rozpaczliwa sytuacja w rękodziele krawieckiem.

W szeregach rękodzielników żydowskich jedną z najpokaźniejszych grup stanowią krawcy. W przeciwieństwie do innych rzemieślników, mogących liczyć na większe zamówienia (jak n. p. rzemieślnicy, zatrudnieni w przemyśle budowlanym), skazani są krawcy prawie wyłącznie na jednostkowe zamówienia prywatne. Z tego też powodu odczuwają oni najdotkliwiej w obecnej sytuacji ekonomicznej kraju bólątkę braku gotówki. — Nie od rzeczy więc będzie przyjrzeć się, choćby pobieżnie, stosunkom panującym w żydowskim rękodziele krawieckiem, stosunkom, przedstawiającym się często jako sytuacja rozpaczliwa, bez wyjścia.

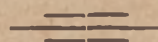
Krawiec, zatrudniający minimalną nawet ilość pracowników, ma cały szereg **płatności gotówkowych**. W gotówce wypłacać musi tygodniowo robotnika, w gotówce płaci czynsz, oświetlenie (gaz i elektrykę)

w gotówce płaci podatki, kasę chorych, ubezpieczenia i t. d. Te okoliczności nie wchodzą jednak zupełnie w rachubę przy zapłacie za robotę. Wystawianie weksli, płacenie rymesami z innych dziedzin życia gospodarczego, gdzie łatwiej tym środkiem sobie można poradzić, przeniesiono także w sferę drobnego rękodzieła krawieckiego. Krawcowi, który wszystkie niemal koszty produkcji opłaca gotówką, płaci się za robociznę wekslem.

Przedstawione wyżej stosunki przekonają każdego, w jak trudnym, rozpaczliwym często, położeniu znajduje się krawiec żydowski, nie mogąc znikąd dostać odpowiedzi na dręczące go ustawicznie pytanie: skąd wziąć na wyrównanie tych terminowych, nie cierpiących zwłoki, płatności gotówkowych? Nawet środek, do którego uciec się może kupiec lub większy przedsiębiorca, zdyskontowanie weksla, — dla krawca — rękodzielnika nie istnieje. Nie trzeba — zdaje się — długo przekonywać, że procent dyskontowy pochłonie znaczną część szczupłego zarobku, ciężką pracą zdobytego.

Wyjście z tego położenia, istotnie rozpaczliwego, jest jedno: krawiec żydowski powinien we własnym interesie zrozumieć bezwarunkową konieczność solidaryzowania się wszystkich bez wyjątku pracowników tego zawodu w żądaniu zapłaty za samą pracę — **w gotówce**. Że tylko solidarne postępowanie może doprowadzić do rezultatów, o tem — zdaje się — już dzisiaj przekonywać nie trzeba.

Organizacja krawców żydowskich



skiego i gospodarczego; prowadzenie ewidencji czeladników z pośrednictwem pracy; prowadzenie ewidencji uczniów i doprowadzenie ich do wyzwoliny; założenie i prowadzenie różnych funduszy; założenie zapomogowego funduszu majsterskiego; zorganizowanie i prowadzenie sądów polubownych; a wreszcie i przeprowadzenie cechom poruczyć się marnym przez Izby rzemieślnicze egzaminów czeladniczych — widzimy, że cechy, jako twór jednoroczny z funduszami jednorocznymi, nie mogą mieć racji trwałego bytu, bo i praca w takim sezonowym cechu jest nieproduktywną, jedynie wegetacją i nigdy do rozkwitu dojść nie może. O taki cech dobrowolny rękodzielnik dzisiejszy oparcia mieć nie może, gdyż taki cech nie zdoła nawet zorganizować zapomogowego funduszu majsterskiego, aby w razie potrzeby i zubożenia członka, mógł go uchronić od pauperyzacji.

Dlatego Izby rzemieślnicze wojewódzkie muszą całego swego wpływu użyć u miarodajnych czynników rządowych, aby w drodze noweli do prawa przemysłowe-

go cechy, stworzone na zasadzie tej ustawy, uznane były jako przymusowe, aby po czasie przejściowym, obowiązywał bezwarunkowo dowód uzdolnienia, aby każdy uczeń rzemiosła się wyuczył, szkołę przemysłową uzupełniającą ukończył i po praktyce przez egzamin czeladniczy stał się czeladnikiem wykwalifikowanym, a po przepisanych latach pracy zawodowej jako czeladnik, otrzymał kartę rzemieślniczą po wpisaniu się do przymusowego cechu zawodowego. —

Konkludując, apelujemy do miarodajnych czynników rządowych, aby pomnie, że stan rzemieślniczy tworzy lojalny stan średni produktywny, że jest to zdrowy pień, którego gałęzie dają pracę całemu proletariatu robotniczemu, dla którego ponosi bardzo ciężkie ofiary we formie różnorodnych opłat społecznych, — to lojalne rzemiosło wzięty w szczególną opiekę i uchroniły je od całkowitej pauperyzacji i od zasilenia nim szeregów nigdy niezadowolonego proletariatu.

„Caveant consules“.

J. Kl.

Przeciw bezprawnemu nakładaniu podatku obrotowego na małe pracownie rzemieślnicze.

Posł Rasner i tow. z Koła Żydowskiego zgłosili na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu, do łaski marszałkowskiej wnioski w sprawie podatku przemysłowego od pracowni rzemieślniczych, prowadzonych przez właściciela przy udziale jednej najemnej siły pomocniczej lub jednego członka rodziny.

Nie idzie tu o wprowadzenie nowego przepisu prawnego, lecz o poszanowanie obowiązujących norm ustawowych, z którymi **sprzeczna jest praktyka władz skarbowych, nakładających podatek na wymienione pracownie.**

Postępowanie władz skarbowych wyraźnie potępił Sąd Najwyższy, który w pewnym poszczególnym wypadku orzekł, że „pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela przy udziale jednej najemnej siły pomocniczej lub jednego członka rodziny nie ma obowiązku opłacania podatku przemysłowego.“

Zdawałoby się — czytamy we wniosku — że po tak autorytatywnym i niedopuszczającym sprzeciwu orzeczeniu, Ministerstwo Skarbu zmieni dotychczasowe swe stanowisko i dostosowując je do przytoczonego orzeczenia, odpowiednio pouczy podwładne sobie organa.

Niestety Ministerstwo Skarbu uważa, iż orzeczenie najwyższej instancji sądowej, powołanej do ostatecznego rozstrzygnięcia wszelkich sporów dotyczących interpretacji poszczególnych przepisów prawnych, nie obowiązuje go i na wszelkie zwracanie się zainteresowanych organizacji gospodarczych o wydanie odpowiedniego okólnika, odpowiada, że orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy tylko jednego wypadku i że zainteresowani rzemieślnicy, od których władze skarbowe, wbrew wspomnianemu orzeczeniu, żądają wykupienia świadectw przemysłowych, powinni wytoczyć procesy i doprowadzić je aż do Sądu Najwyższego, a na tych, którzy świadectw nie wykupili, nakłada się surowe kary.

W ten sposób Ministerstwo Skarbu chce zmusić zainteresowanych rzemieślników do dalszego wykupywania świadectw przemysłowych, licząc na to, że zainteresowani nie zechcą prowadzić długich i kosztownych procesów, na które ich nie stać, gdyż są to ludzie ubodzy i nie będący w stanie ponosić kosztów procesu. Oczywiście takie postawienie sprawy równa się całkowitemu zanulowaniu orzeczenia Sądu Najwyższego i stanowi wielkie niebezpieczeństwo, narażające na szwank praworządność w Państwie“.

Wobec powyższego wnioskodawcy wnoszą:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Pana Ministra Skarbu, ażeby, re-spektując orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1928 r. w sprawie Nr. II. K. 1565-28 r. wydał okólnik, pouczający podwładne Mu organa, że pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela przy udziale jednej najemnej siły pomocniczej lub jednego członka rodziny **nie ma obowiązku opłacania podatku przemysłowego, bodaj w formie podatku od obrotu, oraz polecający zanulować wszelkie protokoły karne i kary nałożone na takich właścicieli rzemieślniczych z powodu niewykupienia przez nich świadectw przemysłowych.**“

Wymiar podatku obrotowego nie będzie podwyższony.

Ministerstwo Skarbu stwierdza, iż wiadomości o wydanym rzekomo zarządzeniu podwyższenia na rok bieżący podatku obrotowego od 25 proc. do 50 proc. nie odpowiadają rzeczywistości, zarządzenia bowiem takiego Ministerstwo nie wydawało, a wymiar tego podatku skutecznie zostanie podobnie, jak i w latach poprzednich, zgodnie z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysłowym (od obrotu) na podstawie posiadanych przez organa wymiarowe danych o dokonanych przez poszczególnych płatników obrotach, t. j. bądź na zasadzie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, bądź też na zasadzie materiałów, zebranych przez władze wymiarowe. Ministerstwo Skarbu kładzie specjalny nacisk na prawidłowe ustalenie podstaw wymiaru podatku obrotowego i w celu zapobieżenia dowolności w tej mierze w odniesieniu do płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, poleciło organom wymiarowym, aby w tych wyjątkowych wypadkach, gdy konkretne dane będą uzasadniały wymiar podatku od obrotu za 1928 r. w kwocie znacznie wyższej od ustalonej za rok poprzedni, zwyczajka taka w każdym poszczególnym wypadku była szczegółowo omówiona i uzasadniona w aktach wymiarowych.

* * *

Min. Skarbu odroczyło płatność zaliczki na podatek obrotowy za I. kwartał br. z 15 maja na 15 czerwca br., z tem jednak, że do terminu tego nie będzie stosowany 14-dniowy termin ulgowy. Faktycznie odroczenie wynosi więc tylko dwa tygodnie.

Zeznania o dochodzie na rok 1929.

Ustawa o podatku dochodowym nakłada na osoby fizyczne i prawne obowiązek składania bez wezwania, zeznań o dochodzie za rok ubiegły, o ile dochód ten przewyższa granicę dochodu, niepodlegającego podatkowi t. j. 1.500 zł. rocznie.

Zeznania te, sporządzone na przepisany formularz, który bezpłatnie wydaje każdy urząd skarbowy, osoby fizyczne i prawne składać powinny najpóźniej do 1 maja 1929 r.

Wypełniony ściśle i sumiennie formularz zeznania, po podpisaniu przez zeznającego, należy albo przesłać listem poleconym do właściwego, podatek wymierzającego urzędu, albo złożyć tam osobiście. Zeznania mogą być składane i ustnie do protokołu we właściwej władzy skarbowej I. instancji.

W zeznaniu podatnik ma prawo przytoczyć te wszystkie okoliczności (stosunki rodzinne), które uzasadniają zniżkę stopy podatkowej. W celu uniknięcia dochodzeń i korospondencji zaleca się podatnikom, aby przy składaniu zeznań o dochodzie przytaczali te wszystkie szczegóły i okoliczności, które służą za podstawę do obliczeń dochodu z danego źródła. Zeznanie własne zapewnia podatnikowi najślusniejszy wymiar podatku. **Kto nie złoży zeznania, ten przed nadmiernym podatkiem nie obroni się.**

Gdy zeznania nie złożono, lub złożono je po terminie, wymiar podatku będzie uskuteczony zaocznie, na podstawie materiału, jakim rozporządza organ, wymierzający podatek. Zeznania, wniesione po terminie (1 maja 1929) mają znaczenie tylko środków pomocniczych przy wymiarze podatku, nie obowiązują jednak władzy skarbowej.

Od składania zeznań o dochodzie ustawa zwalnia osoby, których główny dochód płynie: a) z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha; b) z przedsiębiorstwa handlowego IV. i V. kat., oraz tych że i III. kat. w miejscowościach III. i IV. klasy; c) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego kategorii VIII. lub wolnych od zasadniczego podatku przemysłowego; d) z cztero i mniej izbowych domów mieszkalnych.

Wymienione wyżej osoby mogą składać zeznania, a muszą je złożyć, gdy otrzymają osobne wezwanie organu, wymierzającego podatek. **Zaleca się, aby i te osoby składały zeznania.**

Złożone w terminie dokładne zeznanie o dochodzie daje płatnikowi pewne korzyści: władza wymiarowa nie może określić dochodu odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli nie da płatnikowi uprzednio sposobności do wyjaśnień i uzasadnień złożonego zeznania.

Płatnik, uchylający się od złożenia zeznania lub ociągający się z udzieleniem żądanego przez organ

wymiarowy wyjaśnienia — może być ukarany grzywną nawet do zł. 500. Traci też prawo do otrzymania wymiaru podatku dochodowego według przez siebie udzielonych danych, gdyż wymiar ten nastąpi na podstawie materiału, zebranego przez władzę.

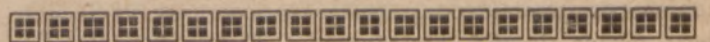
Podstawą wszelkich starań o zmniejszenie podatku, gdy zostanie on wymierzony za wysoko, jest złożenie zeznania. Gdy zeznania nie złożono, obrona jest wprost beznadziejna. W interesie tedy płatników leży złożenie zeznania do 1 maja b. r.

Podatki w kwietniu.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu b. r. płatne są podatki:

- 1) do 15 kwietnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 2) od 15 kwietnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1928 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;
- 3) do 1 maja — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1928, lub połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie było złożone w terminie;
- 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu, tudzież kwoty, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.



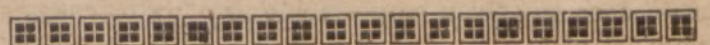
STANISŁAW BIELECKI

skład futer i pracownia kuśnierska

KRAKÓW, POSELSKA 15.

TEL. 4424.

TEL. 4424.



Kronika.**Podziękowanie.**

Wszystkim Paniom i Panom Komitetowym, którzy przez współpracę przyczynili się do przysporzenia funduszków na rzecz biednych rękodzielników na święta, składa serdeczne podziękowanie

Za Stowarzyszenie:

F. Dembitzer, sekretarz.

J. Steinberg, prezes.

Ukonstytuowanie cechów.

Cech stolarzy Gr. II w Krakowie po zatwierdzeniu statutow przez województwo w dniu 21. marca br. pod przewodnictwem radcy Magistratu p. Batki wybrał następujący skład starszyny i zarządu; pp. Józef Kleinberger starszy, Izak Süsler zast. starszego, Symche Dawidowicz podstarszy, Józef Koss postarszy; Zarząd: Salomon Fried. Chiel Salomon, Cymant Fischel, Schwarzman Leon, Kukuridz Izrael, i Fuchs Mojżesz. Zastępcy: Gross Sina, Wasserberger Mojżesz i Rauch Józef.

*

W Cechu fryzjerów na Kottowem odbyło się zgromadzenie wyborcze pod przewodnictwem delegata magistratu r. Batki. Wybrani zostali: starszym cechu — p. Daniel Wajnryb, zastępcą starszego — p. Samuel Kamm, podstarszymi — p. Józef Dreyfuss i p. Adolf Weisberg. Do Zarządu weszli: pp. Bernard Hirschtein, Adolf Klapholz, Gustaw Gelb i Jakób Ickowicz, ich zastępcami wybrani zostali: pp. Szymon Haubenstock i Eber Korn. Następnie dokonano wyboru członków komisji rewizyjnej, sekcji czeladniczej, uczniowskiej i gospodarczej.

Kto ma prawo samodzielnie wykonywać rzemiosło.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że na zasadzie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem prowadzenie zakładu rzemieślniczego wymaga uprzedniego zgłoszenia, oraz wykazania przed władzą przemysłową I. instancji dowodu uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Zgodnie z art. 145 tego prawa dowód ten stanowi: 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza rzemieślniczego, 2) świadectwo nauki rzemiosła zakończone egzaminem czeladniczym w połączeniu z świadectwami conajmniej trzyletniej pracy czeladnika, lub 3) świadectwo ze złożenia egzaminu na majstra wojskowego. Nadto do dnia 15 grudnia 1932 r. uważane jest za dowód uzdolnienia do samoistnego prowadzenia rzemiosła także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat pięć.

Dla uczczenia pamięci bł. p. Wiceprezydenta inż. JOZEF A SAREGO Wydział Stowarzyszenia rękodzielników żyd. uchwalił zamiast kwiatów na trumnę złożyć 25 zł. na Dom Uzdrowiskowy Rękodzielników i 25 zł. na Bursę uczniów rękodzielniczych przy Stowarzyszeniu.

Członkowie Stowarzyszenia wzięli gremjalny udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci inż. Józefa Sarego jako oddzielna grupa.

Podwyżka czynszów mieszkań 1-pokojowych.

Z dniem 1 kwietnia br. weszły w życie nowe stawki komornego odnośnie do mieszkań jednoizbowych i jednopokojowych z kuchnią w starych domach. Podwyżka wynosi 6 procent czynszu zasadniczego z czerwca roku 1914. Nowe stawki (67 proc. czynszu przedwojennego) obowiązywać będą przez II-go kwartał br. tj. do 1 lipca. Za każdą koronę czynszu z r. 1914 płać należy od 1 kwietnia br. 70·35 groszy. Czynsze innych mieszkań pozostają niezmiennione.

Obniżenie gminnych odsetek za zwłokę.

Magistrat miasta Krakowa pobiera odsetki za zwłokę w obniżonej na 1 proc. miesięcznie wysokości:

1) od zaległego gminnego podatku od lokali i podatku wodociągowego przypisanego lokatorom po koniec roku 1926 pod warunkiem zapłaty naraz całej zaległości.

2) od zaległości we wszystkich innych podatkach i opłatach gminnych, o ile zostaną zapłacone naraz w całości do końca 1929 r.

Z powodu zgonu bł. p. Maurycego Hoffmana, wiceprezesa Bursy uczniów rękodzielniczych przy Stowarzyszeniu (Podbrzezie 6), bardzo zasłużonego dla rozwoju Bursy i jednego z najczynniejszych pracowników, wyraża pozostałej Rodzinie gorące współczucie.

Wydział Bursy.

Brak przyzwoitości.

Wychodzący w Warszawie dwutygodnik „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“ przedrukował z naszego pisma artykuł p. t. „Plaga rzemieślników budowlanych“, nie podając ani podpisu autora, ani pisma, z którego artykuł został skradziony. Prosta przyzwoitość wymagałaby przynajmniej zaznaczenia tytułu naszego pisma, z którego bez skrupułów artykułów wycięto.